

CZECHY WS. WYBUCHU SKŁADU AMUNICJI: JEST TYLKO JEDNA WERSJA

Wicepremier, minister spraw wewnętrznych Czech Jan Hamacek powiedział w poniedziałek, że w sprawie wybuchu w składzie amunicji we Vrbeticach w 2014 roku śledczy badają tylko jedną wersję zdarzeń i jest ona związana z agentami rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU.

Hamacek zaprzeczył informacjom, które w niedzielę przekazał w wystąpieniu prezydent Czech Miloš Zeman, mówiąc o dwóch wersjach zdarzeń badanych w ramach śledztwa. Jedna miała według szefa państwa dotyczyć nieprofesjonalnego obchodzenia się z materiałami wybuchowymi, a druga - działań obcego wywiadu. Wicepremier podkreślił w poniedziałek, że badana jest tylko wersja związana z przemieszczaniem się agentów GRU z jednostki 29155.

Czytaj też: [Rosja wydała polskich dyplomatów. Jest odpowiedź MSZ](#)

Przemówienie Zemana było takie, że wszyscy, łącznie z Rosją, mogli znaleźć w nim „coś dla siebie” – powiedział Hamacek. Jego zdaniem prezydent postanowił, "nie do końca fortunnie", spróbować w ciągu kilku minut opowiedzieć Czechom o skomplikowanej sprawie.



**Reporterskie śledztwo
o współczesnych metodach
prowadzenia wojny informacyjnej**

Sklep.Defence **24**

"Opieraliśmy się na informacjach, które zostały nam dostarczone nie tylko przez służbę bezpieczeństwa, ale także przez policję i prokuraturę. To na tej podstawie zareagowaliśmy mocno jako Republika Czeska, więc oczywiście, że dowody były przekonujące" - powiedział Hamaczek. Te same dowody zostały następnie przekazane sojusznikom oraz posłom i senatorom. „Przedstawione fakty były tak poważne, że wyjaśniają bezprecedensowe działania czeskiego rządu oraz ogromne wsparcie, jakie otrzymujemy od naszych sojuszników" - dodał. Na znak solidarności z Czechami rosyjscy dyplomaci zostali wydaleny ze Słowacji, Litwy, Łotwy, Estonii oraz Rumunii.

W ubiegłym tygodniu na wniosek Czech odbyło się także spotkanie Rady Północnoatlantyckiej, podczas którego szef MSZ Czech poinformował sojuszników o ustaleniach dotyczących przebiegu wydarzeń w 2014 roku. Potwierdził też, że za przeprowadzenie ataku odpowiedzialni są ci sami agenci rosyjskiego wywiadu, którzy przeprowadzili zamach z użyciem broni chemicznej w Salisbury w 2018 roku, gdy próbowano zabić Siergieja Skripała. Państwa NATO wyraziły głębokie zaniepokojenie prowadzeniem przez Rosję destabilizujących działań w obszarze euroatlantyckim i pełną solidarność z Czechami.

Po wydaleniu dyplomatów policja też zatrzymała co najmniej pięciu podejrzanych o udział w przygotowaniu do przetrzymania osób do Donbasu, aby uczestniczyły one w walkach po stronie prorosyjskich tzw. separatystów. Podejrzani mieli współpracować z wydalonymi rosyjskimi dyplomatami, związanymi z wywiadem wojskowym GRU.

PAP/Defence24.pl